

Nro.

14.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 16go Kwietnia 1794.

Gazety XIII.

AUSTRYA.

O podróży Cesarza Jmci. wiadomo jest; iż dnia 2. t. m. którego wyjechał w *Lincu*, 3. w *Straubingu* nocował. Dnia 4. z rana stanął w *Ratysbonie*, lecz nie bawił tam dłużej, iak tylko dopóki konie pocztowe nie były odmienione. Przez ten czas prezentowali się Cesarzowi Jmci. Pryncypalny Kommisarz, Współkommisarz, C. K. Ministrowie, i Deputacya rady tameczney.

Cesarz Jegomość raczył Konfiliarza Nadwornego przy Galicyjskich Kraiowych Rządach Zygmunta Grafa *de Galenberg* przez wzgląd na iego wieloletne
O z szcze-

z szczególniejszą wiernością, poczciwością i żywą gorliwością położone ważne zasługi nominować Wiceprezesa Galicyjskiego Gubernium, i temuż godność aktualnego Królewskiego Państw dziedzicznych tajnego Konfilyiarza nadać, z której to godności powodu ón w Niedzielę dnia 30. Marca w Ręku J. C. K. Mci złożył przyśięgę.

Zdarzenia wojenne.

W relacyi z główney kwatery *Valenciennes* pod dniem 30. Marca nadesłaney czyni Xiążę Koburg poprzednicze doniesienie; iż nieprzyjaciel dnia 29. Marca wzdłuż całego łańcucha od *Landrecy, Cateau, Solesmes, Douchy, i Denain* podług powieści ieńców i zbiegów naymniey w 38,000. attak przedsięwziął. Główny iego zamiar zdążał do *Chateau*, i wprzód, niżli posilki nadeszły, udawało mu się przemocą w wojsku i artyleryi ciężkiego Kalibru pokonać stanowiska *Ors, Basayaux i Pomoreul*, tudzież zarąb przy *Pomoreul*, i stykającą się z nim Redutę. Generał Major Baron *Werneck*, któremu dobrze było wiadomo, iak wielkicy jest wagi utrzymanie tych stanowisk co do położenia przy *Croix* i co do bezpieczeństwa przy *le Cateau*, poczynił natychmiast stosowne dyspozycye: kazał stojącey w tyle piechocie i kawaleryi posunąć się na wzgórkki, i z taką odwagą, przezorno-

ścią i roztropnością atakował nieprzyjaciela, że nietylko z osadzoney już re-duty, ale też z zarębu i ze wsi *Pome-reul* wyparowany został, i od kawaleryi aż za *Ors* był ścigany.

Podług relacyi Xięciu Koburgowi uftnie uczynioney zdobyto 5. armat około 60. ieńców przyprawdzono, i blisko 500. Francuzów poległo. Xiąże Koburg zachował sobie uczynić okoliczne doniesienie, iak tylko sam dostatecznie wiadomionym zostanie.

POLSKA.

Z *Lubomla* pod dniem 8. Kwietnia donoszą: iż gdy do Półku wielkiej Buławy tam konfystuiącego dwa inne z Ordynansem Kościuszki nadeszły, rozlokowały się tam i po wsiach pobliskich zebrały 300. Rekrutów 42. Boiarów i tyleż strzelców, dla których sukno od żydów tamecznych za rewersami było zabrane, zabrały oraz też półki 100. koni Hetmana Branickiego z brykami, kulbaki i innemi narzędziami, tudzież kilkanaście koni Gubernatora Lewandowskiego i Kasę Hetmańską do 30,000 wynoszącą; a tak złączywszy się z pomienionym półkiem w *Lubomlu* konfystuiącym dalej wymaszerowali. Półkownik i Major uczynili się chorymi, a Podpółkownik chory będąc pojechał.

Nota Jmć Pana *de Caché* Ministra Interessów J. C. K. Mci. podana Królowi

Jmci Polskiemu w Radzie nieustajacey
na dniu 3. Kwietnia.

Nizey podpisany sprawujacy interes-
sa Nayiasnieyszego Cesarza i Króla Je-
gomości dowiedziawszy się z naywiększém
podziwieniem, iż między pogłoskami tu
rozflanemi dla obłąkania umysłów, znay-
duie się i ta, którą w publiczności ak-
kredytować staraia się, iakoby Dwór Wie-
deński był w porozumieniu z przedsię-
wzięciem teraznieyszém insurgentów w
Krakowie, nie waha się wcale na zapyta-
nie Ministrów Dworów sprzymierzonych
z Dworem Jego oświadczyć J. O. Xięciu
Jmci Sułkowskiemu Kanclerzowi W. Kor.
prezydującemu w Interessach zagranicz-
nych dla naprowadzenia na dobrą drogę
wszystkich tych, którzyby mogli wpaść
w błąd takowy, iż nic bydz nie może mney
prawdziwego, ani też bardziey przeciwnego
sentymentóm znanym Dworu iego ku
Mocarstwóm, przeciwko którym równie,
iako i przeciw rządowi aktualnemu Pol-
ski wspomnieni insurgenci pozwolili sobie
podnieść broń, iak sama myśl nawet ap-
probowania przedsięwzięcia, którego pier-
wsze wypadki zdaią się zapowiadać na-
śladowanie maxym teraznieyszych fran-
cuzkich w obrzydzeniu u całej Europy
będących. W Warszawie dnia 3. Kwie-
tnia 1794.

Podpisano de Caché.

Raport Narodowi Polskiemu.

Tadeusz Kościuszko Naczelnik Najwyższy
siły zbrojney Narodowej.

Jakie są sprawy i dzieła Obywatelów twoich Narodzie! i iakie są obroty ważniejszye twej siły zbrojney? znam byż moją powiomośćią podług wyrazów *Aktu powstania Narodowego*, i czuję słodką moiego serca potrzebę wierny Ci o tém uczynić rapport.

Narodzie! Podnieś Ducha twoiey odwagi, i twego Obywatelstwa, Bóg potężny twej sprawie sprzyia. Ogół ludzi na całym świecie modły i łzy rzewliwe do niego za tobą przesyła, a sami tylko twoi Tyranni i podle ich narzędzia złorzeczą twoiemu przedsięwzięciu. *Rozpoczęcie powstania Narodowego* wskazało nagłą potrzebę szukania i atakowania przewodzącego w Kraiu nieprzyiciela. Dopełnwszy w pierwszym celu urządzeń nawnagleyfzych (w czym Woiewodztwo Krakowskie i Kommissya jego nawnagleyfzey cnoty i gorliwości dali przykład) w drugim ruszyłem z Woyskiem RPtey z Krakowa, 1. Kwietnia, i stanąłem Obozem pod Luborzycą, potym pod Koniuszą, ztamtąd idąc ku Skalmierzowi, i stanąwszy rano dnia 4. Kwietnia niedaleko drogi do Działosyc idącego, pokazał nam się nieprzyiciel naprzeciwko prawego skrzydła naszego. To ubespieczwszy opanowaniem prędkim pagór-

ka zobaczyliśmy, iż nieprzyjaciel ruszył daley, i poszedł na górę Koficejowska zwaną. Poszliśmy za nim, i obszedłszy po lewey stronie obaczyliśmy go znowu nad wsią Raclawicami, gdzie pozycya jego górowała tę, na której byliśmy; sytuacya mieysca niesprzyiała przeto widokóm naszym atakowania nieprzyaciela, zrobione więc były urządzenia obronne ku własnemu bezpieczeństwu, wkrótce na przeciw lewego skrzydła naszego ruszyła się piechota i artylerya moskiewska, i wtedy armaty nasze ukryte za lasem na dół schodzącym dobrze między gałęzie celowane wywracały mu ludzi. Cofnął ogień szybki i skuteczny tey bateryi nieprzyaciela, który idąc na punkt naprzeciw frzodka naszego, zaczął pomykać się ku nam, gdzie go armaty nasze z prawego skrzydła z równym skutkiem usłużone wstrzymywać zaczęły przy pomocy strzelców, i połowy Batalionu Regimentu drugiego w lesie postawionych. Pokazała się na lewym skrzydle naszym kolumna druga moskiewska złożona z iegrów z armatami i Kawaleryi; a nakoniec w więkfszey cokolwiek odległości pokazała się kolumna trzecia na prawém skrzydle naszym.

Wtedy święte hasło Narodu i wolności wzruszyło duszę i dzielność walecznego żołnierza o los Ojczyzny i wolność swoją walczącego, Poszliśmy z frontu naszego

z milicyą dniem pierwey z rekrutu dymowego do obozu przybyłą, z dwiema kompaniami trzeciego, i z dwiema szostego Regimentu na nieprzyziaciela, i niedaliśmy więcey czasu bateryóm iego, tylko dwa z kartaczami wyzionąć na nas ognie; bo wraz piki, kosy i bagnety złamały piechotę, opanowały armaty, i znieśli tę Kolumnę tak, że w ucieczkę broń i patronażę rzucał za sobą nieprzyziaciel. Toż samo stało się na lewém skrzydle naszém, gdzie odpór nieprzyziaciela dłużey cokolwiek ustał niez mordowaney równie waleczności. Zniesienie i pokonanie nayzupełniejszy frontu i prawego skrzydła nieprzyziacielskiego przymusiło lewe iego skrzydło po odparciu naszém do cofnienia się nagiego.

Batalia ta pod Raclawicami trwała od godziny 3 po południu do godziny 8 w wieczór. Skutek iey jest zupełne zwycięztwo. Otrzymaliśmy plac bitwy, wzięliśmy 11. armat wielkiego i mnieyszego kalibru z zaprzęgami i amunicyą do nich należącą, wzięliśmy sztandar kawaleryi, Półkownika. Kapitana, Porucznika, Chorążego i 18. ieńców, bo żywość potyczki nie dała czasu pardonowania zapalonemu żołnierzowi. Zdobyto wiele Orderów i znaków Officerkich, i woysko zwycięzkie wykrzykneło na placu bitwy *Vivat Naród! Vivat Wolność!* Rachować można zabitych naszych ludzi około 100. rannych tyleż, ale

straty nieprzyacielskiej domyślić się można po samym obrocie i skutku batalii. Komenderowali naprzeciwko nam Generałowie Denissów i Tormansów. Z naszej strony Generałowie Zajączek i Madaliński, Brygadyer Manget, i Lukke Major Regimentu drugiego szczególnie się dystyngwowali. Miał też z ochotników pierwszy raz widząca ogień z trzech stron nas sypany pokazała się prawdziwymi obrońcami swobód narodowych, to jest: ludźmi za nic życie własne dla Ojczyzny wążącymi.

Dan 5. Kwietnia w obozie nad Słomnikami 1794.

Tadeusz Kościuszko.

Jeżeliby kto z Czytelników Dziennika pewne iakowe miał wiadomości ściągające się do terażniejszego Stanu Polski; tego prosimy aby ich przez JPana Onyszkiewicza Towarzystwa naszego Pełnomocnika w Domie Starzewskich naprzeciw Bernardynów mieszkającego łaskawie udzielić raczył, iżby w Dzienniku dla uwiadomienia Publiczności umieszczone być mogły.